

SŁOWO PASTERSKIE NA I NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU 1999 R.

W drodze do Ojca...

Drogie Siostry,

Drodzy Bracia w Chrystusie Panu!

Rozpoczęliśmy ostatni w tym tysiącleciu okres Wielkiego Postu. Każdego roku, w tym właśnie czasie wspólnota chrześcijańska podejmuje refleksje nad swoim życiem, rozważając mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Tegoroczny Wielki Post, zgodnie z życzeniem zawartym w Liście Apostolskim Jana Pawła II "Tertio millennio adveniente", winien być dla dziecka Bożego także czasem szczególnego rachunku sumienia na drodze do Ojca niebieskiego, Ojca miłosierdzia. Winien to być czas nawrócenia i obrania kierunku do otwartych ramion Ojca bogatego w miłosierdzie.

I. Bóg Ojciec miłosierdzia.

Drodzy Bracia i Siostry!

1. W centrum pouczeń płynących w Wielkim Poście w czasie liturgii Słowa jest przypowieść o synu marnotrawnym. W przypowieści tej główną rolę pełni nie syn marnotrawny, lecz miłosierny ojciec. I właśnie ta przypowieść, razem z przypowieścią o zaginionej owcy i zagubionej drachmie, jest tak odpowiednia w przeddzień wielkiego Jubileuszu, w roku poświęconemu Bogu Ojcu miłosierdzia.

2. Młodszy syn wydaje się udręczony i pełen niepokoju. Opuszcza dom ojcowski, aby doświadczyć niezależności, wolności, miłości i podejmuje próbę samorealizacji. Szuka wolności bez posłuszeństwa. Postępując bez zasad i ograniczeń, wkrótce traci wszelką wolność i staje się niewolnikiem. Starszy syn, pracowity i wierny, jest jednak zazdrosnym egoistą. A ojciec wbrew wszelkiej nadziei oczekuje utraconego syna, trwa niezmiennie w miłości do niego; dom jest dla niego otwarty i otwarte ramiona.

3. Ten fragment Pisma Świętego, a właściwie cały 15. rozdział Ewangelii św. Łukasza, od dwudziestu wieków przeznaczony jest dla każdego człowieka, bo w nim przedstawiona jest dobroć Boga Ojca miłosierdzia. Bóg Ojciec jest hojny i bezgranicznie miłosierny; przebacza i przygarnia. Gdy człowiek popada w grzech, oblicze Boga Ojca naznaczone jest strapieniem i bólem, ale Ojciec miłosierdzia wychodzi naprzeciw i szuka zaginionej, pokaleczonej owieczki, szuka - jak niewiasta - drachmy, odnajduje ją, oczyszcza i przywraca właściwy wizerunek. To jest obraz Ojca niebieskiego, który nie ma względu na osoby, który sprawia, że "zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Mt 5, 45).

Odkrywamy w tej przypowieści głębię miłosierdzia Boga Ojca, skierowanego do dwóch synów marnotrawnych; młodszy ucieka z domu Ojca, ucieka od miłości, ale wraca do źródła miłości; starszy nie podziela ojcowskiego współczucia i przebaczenia. Zauważmy, że grzeszny, ale nawrócony syn jest przygarnięty przez Ojca i staje się przykładem do naśladowania, podczas, gdy tzw. wierny budzi odrazę. Bóg nie przestaje kochać marnotrawnego, ale kocha też tego "wiernego", aby go doprowadzić do przemiany serca. Taka jest postawa Ojca miłosierdzia. Dlatego św. Tomasz z Akwinu powie: "Przymiotem Boga jest to, że kieruje się miłosierdziem; w tym objawia się szczególnie Jego wszechmoc" (S.th. II, II, g.30, a, 4c).

II. Przychodzi do nas Jan Paweł II - Ojciec Święty również bogaty w miłosierdzie.

Drodzy Diecezjanie!

1. Cały program wielkiego Jubileuszu zmierza, i to w stopniu zasadniczym, m.in. do tego, by współczesnemu człowiekowi objawić na nowo Boga Ojca bogatego w miłosierdzie. Ta miłość miłosierna objawia się w tym, "że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego uwierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3, 16).

2. I oto w Roku Boga Ojca ma stanąć na naszej ziemi Ojciec Święty, objawiający swoim życiem bogactwo miłości miłosiernej. Niemal u początku pontyfikatu (1980 r.) przekazuje wiernym encyklikę "Dives in misericordia" - Bóg bogaty w miłosierdzie. Poucza w niej, że miłosierdzie to nic innego, jak miłość wychodząca czynnie naprzeciwko wszelkim potrzebom człowieka, a nade wszystko pochylająca się nad ludzkim cierpieniem, krzywdą, ubóstwem i słabością, zarówno w wymiarze fizycznym, jak i moralnym (DiM, 3). Dwudziestoletni pontyfikat to objawianie tej miłości miłosiernej, to docieranie z taką misją do różnych zakątków ziemi przez swoje wizyty apostołskie; ostatnio 85. do Meksyku i Stanów Zjednoczonych. To co czyni dla człowieka jest właśnie ikoną - obrazem Boga Ojca miłosierdzia. Jest niekwestionowanym autorytetem świata w miłości i obronie człowieka, w obronie praw i ładu moralnego człowieka. Staje również, jakże często, przed zagubionymi młodymi, przed zbuntowanymi dziećmi Bożymi, ale jak podkreśla, zawsze jednak dziećmi miłującego Ojca niebieskiego. Na drogę życia wskazuje im prawdy trudne, ale zawsze w miłości. Młodzi wyczuwają, że on ich kocha, kocha także jako marnotrawnych synów, że ich nie potępia, ale otwiera dla nich serce i ramiona, że chce ich odszukać i odnaleźć dla Boga.

3. Przybywa do nas, by zaświadczyć sobą o miłości Bożej do nas. Wie, że jest wielu synów marnotrawnych na tej ziemi. Chce ich pouczyć, że Bóg na nich czeka, otwiera dla nich serce, a tych tzw. wiernych braci i siostry, również zaprasza do przemiany serc. Będzie przemawiał do zgromadzonych pod znakiem górującego nad wiernymi krzyża. Przychodzi do nas z orędziem miłości Ojca niebieskiego, który wyciąga swą dłoń, by udzielić człowiekowi pomocy na drodze życia. Nie bójmy się wyciągnąć swojej ręki i otworzyć serca dla mocy miłości Boga Ojca.

Drodzy Bracia, drogie Siostry!

Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, stał się Emmanuelem, by względem człowieka słowem i czynem objawiać miłość Ojca niebieskiego. Jezus Chrystus jest więc Wcielonym Miłosierdzem. Ojciec Święty przybywając do nas, daje nam - również swoim życiem - świadectwo, że też jest bogaty w miłosierdzie, że jest godnym nazywać się Namiestnikiem Chrystusowym.

Drodzy Diecezjanie!

Jak mamy się przygotować na spotkanie z Ojcem Świętym, który ma tyle miłości miłosiernej również dla swoich rodaków? W dobrym przeżyciu czasu Wielkiego Postu i Świąt Zmartwychwstania chcemy na nowo i bardzo dogłębnie odkryć Boga Ojca bogatego w miłosierdzie. Niech każdy pragnący spotkania z Ojcem Świętym, ma najpierw spotkanie, po przeżytych rekolekcjach wielkopostnych, z Ojcem miłosierdzia w sakramencie pokuty. Niech nam w tym pomoże rozważanie, i to częste, przypowieści o zaginionej owcy, zagubionej drachmie i o synu marnotrawnym (Łk 15) i uczynienia również z siebie, człowieka bogatego w miłosierdzie.

Na drogę przemiany serc niech Bóg błogosławi.

+ Jan Wieczorek
Biskup Gliwicki